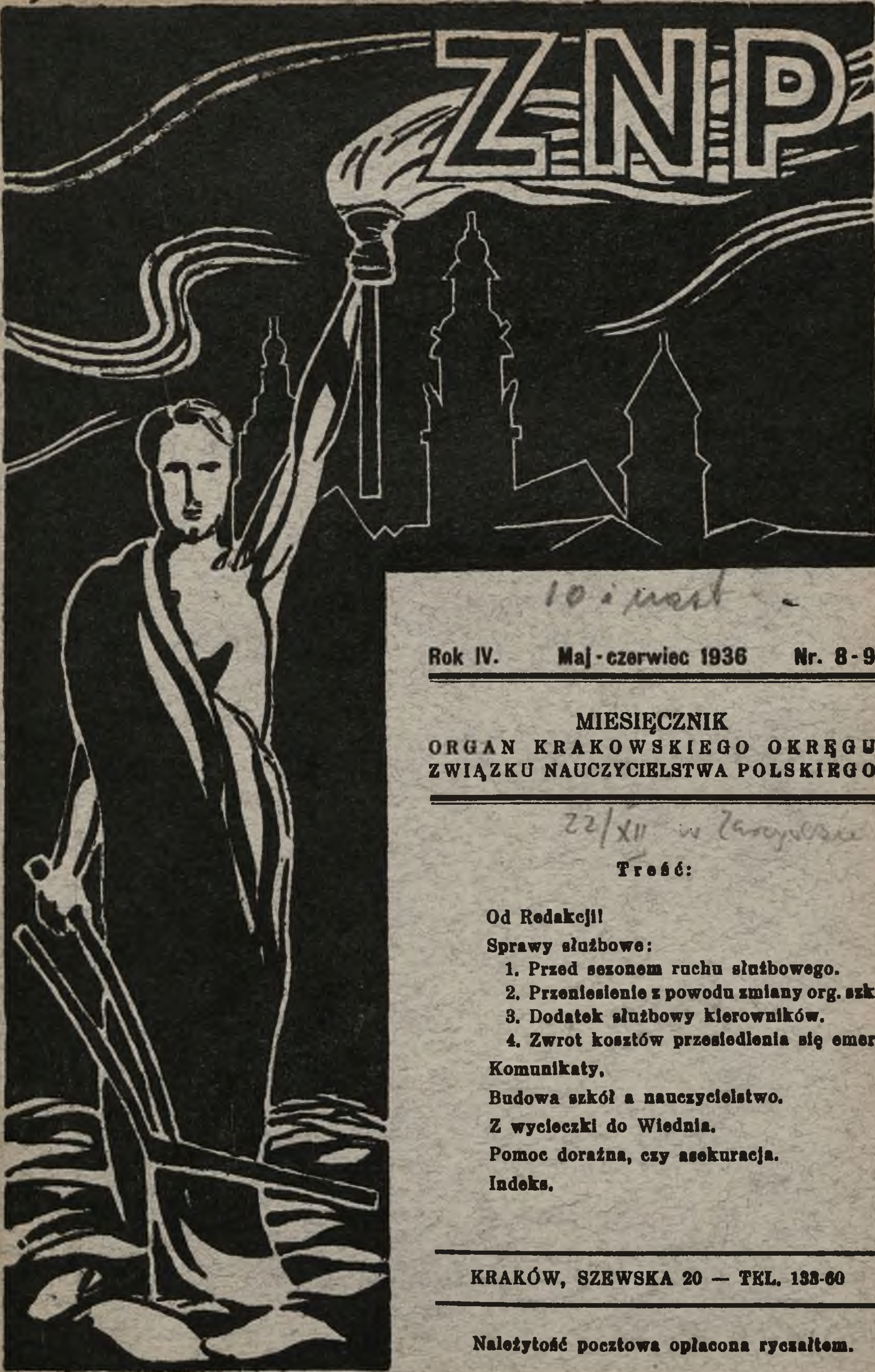


Rok IV. Maj - czerwiec 1936 Nr. 8 - 9

MIESIĘCZNIK
ORGAN KRAKOWSKIEGO OKRĘGU
ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Treść:

KRAKÓW, SZEWSKA 20 — TEL. 133-60

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok IV. Maj - czerwiec 1936 Nr. 8-9.

ZNP

MIESIĘCZNIK

ORGAN KRAKOWSKIEGO OKRĘGU ZW. NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Redaktor: Wł. Sienko

OD REDAKCJI!

Trzy lata wydawnictwa okręgowego ZNP dało nam możność stwierdzenia w jakim kierunku powinna iść Redakcja, aby spełnić swoje *trudne* i *ciężkie* zadanie.

Trudne, bo w tak wielkiej ilości zróżniczkowanych indywidualności jaką jest nauczycielstwo — nie zawsze a prawie nigdy nie można tak napisać, by wszystkich zadowolić i by organ nasz u wszystkich wzbudził jednakie zainteresowanie. Jedni żądają górnego lotu, drudzy przyziemnej czarnej i twardej orki. A że zadanie nasze jest ciężkie i to w obecnej dobie kryzysu materjalnego i moralnego, kiedy na Szkołę i Nauczycielstwo spadają rozliczne ciosy, pod którymi nawet silne i energiczne jednostki załamują się, a do tego prasa różnych odcieni politycznych urządza wprost nagonkę, by w tej sytuacji zdezorjentować społeczeństwo, a Nauczycielstwo pociągnąć na swoje podwórko. We wszystkich tych sytuacjach byliśmy tylko rzeczowymi doradcami, dając informacje jak się mamy zachować przy warsztacie pracy, poza szkołą oraz w stosunku do władz i do społeczeństwa. Wychodziliśmy z założenia, że poprawę stosunków nie uzyskamy na terenie walk politycznych, ale tylko przez odrodzenie kultu-

ralne i materjalne najszerszych warstw społeczeństwa. Wspólna praca z naszym wieśniakiem i robotnikiem w organizacjach kulturalnych rolniczych i spółdzielczych, a nie głoszenie zawrotnych i zbankrutowanych haseł, może naprawić i zmienić sytuację gospodarczą na lepsze, a nasze stanowisko zawodowe i społeczne podnieść do należytego poziomu.

Ten kierunek przez czas cały był naszym programem i w tym też kierunku pójdziemy w roku przyszłym. Do Was Koleżanki i Koledzy zwracamy się o solidarną współpracę, która mimo gromów jakie i z jakich stron by w nas biły nie złamie nas, ale pozwoli cieszyć się rezultatami naszego zbiorowego wysiłku i woli.

Franciszek Inglot.

Sprawy służbowe.

I. Przed sezonem ruchu służbowego.

Zbliżają się miesiące wakacyjne, a więc z jednej strony okres dobrze zasłużonego spoczynku dla nauczycielstwa w tych bardzo ciężkich warunkach jego pracy, z drugiej strony znów okres dziesiątek i setek kursów wakacyjnych, na których nauczycielstwo pogłębiać będzie swoje wykształcenie ogólne, uzupełniać wykształcenie zawodowe. Jest to okres, w czasie którego liczne rzesze nauczycielstwa zapoznają się z geografją Rzeczypospolitej, z jej stosunkami regjonalnemi, społecznemi, gospodarczemi i kulturalnemi, które posłużyć mają za podstawę do pracy wychowawczej i dydaktycznej w zdobywaniu celu szkoły powszechnej, którym jest Polska i jej kultura.

Dla wielu jednak z pośród nauczycielstwa, a z nimi razem dla Związku Z. N. P. zbliża się okres tak zwanego sezonu ruchu służbowego, okres pełen niepożądanego niepokoju, czy trwogi z powodu możliwości zmiany miejsca służbowego

przez przeniesienie ze względu na zmianę organizacji szkoły, czy też redukcję etatów, które to zjawisko od szeregu lat z różnych względów niepokoi świat nauczycielski i zatruwa mu wypoczynek wakacyjny, lub pracę nad dalszem samokształceniem.

O ile gorliwość i zapał nauczycielstwa do dalszego kształcenia jest znany i wypróbowany, o ile ofiarność na te cele jest w sytuacji gospodarczej nauczycielstwa wprost zdumiewająca, o tyle jego niepokój w czasie dokształcania się wakacyjnego jest szkodliwy i niepożądany i w znacznej mierze paraliżuje te wysiłki materjalne i ideowe, jakie nauczycielstwo w nie wkłada, oraz unicestwia te nadzieje, jakie władze szkolne w dokształcaniu nauczycielstwa pokłada, oraz redukuje wartość tej pomocy, z jaką sam Związek spieszy w tym kierunku sferom nauczycielskim. Dla Związku Nauczycielstwa Polskiego jest zbliżający się okres niestety niewyłącznie wysiłkiem w kierunku intelektualnego podniesienia nauczyciela polskiego, *ale także koniecznym z natury rzeczy i z postanowień statutu okresem szeregu interwencji z powodu licznych przeniesień i z tem wiążącej się możliwości pokrzywdzenia.*

Musimy z jednej strony wczuwać się w trudne warunki pracy administracji szkolnej, która w okresie kryzysu gospodarczego zmuszona jest dokonywać redukcji etatów i z tem łączącego się przesuwania tych etatów, gdzie wydają się bardziej potrzebne, z drugiej strony mamy obowiązek organizacyjny wpływać na to wszystkiemi siłami i wszystkiemi dostępnemi nam środkami, aby to redukowanie nie odbywało się ponad dopuszczalną miarę, a przesuwanie było celowe i nie godziło w dobro szkół, w których się etaty redukuje, a równocześnie *aby przesunięcia* personalne, jakie z tego powodu są konieczne *odbyły się* najbardziej bezboleśnie, a przedewszystkiem jak *najbardziej sprawiedliwie.*

Pisząc to, chciałbym podkreślić z całym naciskiem, że: a). redukowanie etatów nie powinno być zbyt szablonowe, to znaczy powinno się liczyć z warunkami danego środowiska. Nie można bowiem n. p. w wielkich miastach, gdzie warunki zdrowotne są z natury rzeczy gorsze, gdzie frekwencja jest prawie stu procentowa, gdzie warunki materjalne

nauczycielstwa są bardzo ciężkie, liczyć na przepełnienie oddziałów, na przeładowanie ich wielką ilością dzieci, albowiem grozi to wielkim procentem drugoroczności, która kto wie czy nie ujemniej odbija się na Skarbie Państwa, niż oszczędność na ilości etatów.

b). ogromny procent młodzieży miejskiej idzie siłą faktu do szkół średnich, czy też do szkół zawodowych, do których warunkiem przyjęcia jest pomyślny wynik egzaminu wstępnego, zależny znów od mniej lub więcej dokładnego przygotowania w szkole powszechnej. A tymczasem, jesteśmy świadkami, czytamy i słyszymy utyskiwania szkół średnich (nie wchodzę w to, słuszne czy niesłuszne) na *słabe przygotowanie* uczniów *podczas egzaminów wstępnych.* Jeżeli te narzekania są nawet słuszne, to ewentualnie braki *mają* swoje *źródło* niewątpliwie *w przepełnieniu klas*, obok innych bardzo ciężkich warunków pracy nauczycieli, pomawianie których o brak poczucia sumienności i odpowiedzialności byłoby wielką krzywdą i wielką niesprawiedliwością.

c). Wiemy, że z uwagi na ciężkie położenie Skarbu Państwa, przenoszenie nauczycielstwa dla tak zwanego dobra szkoły jest obecnie poważnie ograniczone i zredukowane do najbardziej koniecznych wypadków. Z tego względu, z okazji przesunięć służbowych z powodu zmiany organizacji szkoły, czy redukowania etatów, mogą tu i ówdzie pojawić się wnioski na przeniesienie, jednak nie powinny one być realizowane. W tym względzie za konieczny uważamy *apel do Pana Kuratora Okręgu Szkolnego, aby przedkładane wnioski w sprawie przeniesień z powodu zmiany organizacji szkoły w ten sposób rozpatrzył, jak w roku ubiegłym*, kiedy możliwość pokrzywdzenia była prawie że wykluczona, a *fakt ten podniósł ogromnie zaufanie szeregów nauczycielskich do władz.*

d). Za takiem rozpatrywaniem spraw przesunięć służbowych, przemawia jeszcze jeden ważny wzgląd, mianowicie okoliczność, że wnioski na przeniesienie dotyczą bardzo często starszej generacji nauczycielskiej, mającej w danem środowisku, jakie takie gospodarstwo, lub też takich nauczycieli, których stan zdrowia pozwala wprawdzie na pełnienie służby w dotychczasowem środowisku, a którzy z powodu przeniesień i wskutek zmartwień, a wreszcie i wskutek wieku

zapadają na ciężkie niedomagania i zmuszeni są prosić o udzielenie urlopu zdrowotnego. Wskutek złego stanu zdrowia urlopy te otrzymują, a tymczasem z powodu braku kredytów na odpowiednie zastępstwa, szkoła w nowem ich miejscu przeznaczenia cierpi na brak sił nauczycielskich, z czego znowu wynika szkoda dla dobra szkoły. Są to często ludzie bliscy przeniesienia w stan spoczynku. Ale procedura administracyjna dotycząca przeniesień w stan spoczynku wymaga zachowania wszystkich formalności, a temsamem wymaga dłuższego czasu, przez który potrzebny etat jest martwy, znów z wielką szkodą dla dobra szkoły, a powiedzmy wyraźnie i ze szkodą dla dobra Skarbu Państwa. Z tego wszystkiego narzuca się wniosek, *że przenoszenie osób z pośród starszej generacji nauczycielstwa jest ze wszech miar niepożądane.*

Zapewne, że zarówno kierownik szkoły, jak i inspektor szkolny, daleko chętniej oszczędza i broni młodszych nauczycieli, mogąc ich użyć częściej czy to do pracy społecznej, czy też do różnych żajęć ubocznych poza pracą szkolną w ścisłem znaczeniu. Mimo wszystko, taka metoda byłaby na dłuższą metę zgubna, albowiem pamiętać musimy, że każdy był młody, a teraz jest stary i że dzisiejszy młody będzie niebawem starym. Z jednej strony trzeba ten wiek uszanować, jak to czynią wszystkie pragmatyki służbowe, gdzie prawo starszeństwa nie tylko w sprawie przeniesień ale w sprawie stanowisk kierowniczych przy równych kwalifikacjach jest respektowane.

Te i tym podobne uwagi nasuwają się z okazji zbliżającego się sezonu ruchu służbowego wynikającego przeważnie z powodu zmiany w organizacji szkoły.

II. Przeniesienie z powodu zmiany organizacji szkoły.

Nawiązując do powyższych uwag pragnę sprawę przeniesienia z powodu zmiany organizacji szkoły naświetlić na tle obowiązujących przepisów prawnych.

W myśl ustępu 2 art. 51 ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli z dnia 1-go lipca 1926 w brzmieniu obwieszczenia

z dnia 9-go listopada 1932 Nr. 104 Dz. U. R. P., jeżeli zdaniem władz szkolnych względy organizacyjne tego wymagają można przenieść nauczyciela na równorzędne stanowisko do innej szkoły. A zatem ustawa dozwala przenieść nauczyciela z urzędu i tylko kładzie warunek, że można go przenieść na stanowisko równorzędne, czyli do szkoły takiego stopnia organizacyjnego i o takim szczeblu programowym, na jakim znajdowała się szkoła w dotychczasowem miejscu służbowem.

Ustawa natomiast nic nie mówi jakiego rodzaju mają być te względy organizacyjne, które zdaniem władz szkolnych mają spowodować przeniesienie nauczyciela. Wyjaśnia je natomiast rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 28-go lutego 1933 w sprawie wykonania postanowień art. 51 ustawy z dnia 1-go pipca 1926 roku. W szczególności zaś § 4 wymienionego rozporządzenia wymienia następujące 5 względów organizacyjnych, z powodu których można dokonać przeniesienia, a mianowicie: 1) ustalenie stopnia organizacyjnego szkoły w związku z przebudową ustroju szkolnictwa na zasadzie ustawy z dnia 11-go marca 1932 r., 2) zmiana stopnia organizacyjnego szkoły, 3) innych zmian organizacji szkoły, które mają bezpośredni wpływ na zmniejszenie się liczby stanowisk nauczycielskich w danej szkole, 4) doboru grona nauczycielskiego z odpowiedniemi kwalifikacjami dodatkowemi i specjalnemi do nauczania w wyższych oddziałach, 5) zmiana języka nauczania.

Z powyższego wynika jasno, że zmianą organizacji szkoły jest tylko przekształcenie szkoły 7-klasowej na 6-klasową, 6-klasowej na 5 klasową i t. d., lub odwrotnie, zamiana szkoły niższego stopnia organizacyjnego i szczebla programowego na odpowiednio wyższy. Zmianą organizacji szkoły jest dalej zmniejszenie etatów na wypadek, gdyby zostały zwinięte lub też połączone oddziały równorzędne. Oczywiście, że te wypadki nie budzą żadnych zastrzeżeń i muszą być uważane za zmianę organizacji szkoły. Inna zupełnie rzecz, kogo z dotychczasowego grona nauczycielskiego przedstawi inspektor szkolny do przeniesienia. Zależy to zupełnie od jego poczucia dobra szkoły, a równocześnie od poczucia sprawiedliwości i odpowiedzialności wobec własnego sumienia.

Najwięcej zastrzeżeń budzić musi punkt 4-ty, odnoszący się do t. zw. doboru grono nauczycielskiego z odpowiedniemi kwalifikacjami dodatkowemi i specjalnemi do nauczania w wyższych oddziałach. Ten punkt jest też najbardziej niebezpieczny, albowiem zdarzyć się może, iż pod pretekstem zmiany nauczyciela a zastąpienia go innym, z innemi potrzebnemi dla danej szkoły kwalifikacjami kryć się może pozór służący do uzasadnienia przeniesienia. Dlatego też ile razy zajdzie potrzeba doboru grona nauczycielskiego dla klas wyższych, tam z pewnością nie zajdzie potrzeba usunięcia czy przeniesienia, raczej do mianowania nowej siły nauczycielskiej z potrzebnemi kwalifikacjami. Punkt ten jest jeszcze z tego względu niebezpieczny, że zazębia się z tak zwanem dobrem szkoły. W takim wypadku wnioskodawca nie chcąc czy nie mogąc uzasadnić potrzeby przeniesienia nauczyciela dla dobra szkoły, posłużyć się może potrzebą doboru odpowiednio wykwalifikowanego grona, stwarzając przez to warunek zmiany organizacji szkoły, co jest dla niego i krótsze i znacznie łatwiejsze od uzasadnienia dobra szkoły.

Jak już powyżej zaznaczyłem ustawa dopuszczając przeniesienie z powodu zmiany organizacji szkoły, kładzie warunek, że przeniesienie ma opiewać na równorzędne z poprzedniem stanowisko służbowe. W naszem rozumieniu równorzędnem stanowiskiem nazwać trzeba stanowisko nauczycielskie w szkole tego samego szczebla programowego.

Niestety, nie zawsze Władza przenosząca nauczyciela z powodu zmiany organizacji szkoły, pojęcie równorzędności w ten sam sposób interpretuje i z tego powodu nierzadkiemi są wypadki przenoszenia nauczyciela ze szkoły III. stopnia, do szkoły II. stopnia, a nawet I. stopnia, wychodząc z założenia, że pojęcie równorzędności ze stopniem organizacyjnym szkoły niema nic wspólnego, byleby kategorja szkolnictwa, a więc powszechnego, średniego, zawodowego była ta sama. Oczywiście, że pogląd na to zagadnienie wymaga ustalenia i niewątpliwie zostanie on kiedyś należycie objaśniony, a pojęcie równorzędności należycie zinterpretowane i ustalone.

III. Dodatek służbowy kierowników.

W pewnym konkretnym przypadku wniósł kierownik szkoły III. stopnia podanie o przyznanie mu dodatku służbowego dla szkół III. stopnia od 1. lutego 1934, a to na zasadzie § 40. rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19. grudnia 1933 Nr. 102: Dz. U. Rz. P.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego decyzją z dnia 18. kwietnia 1936. załatwiło jego prośbę odmownie uzasadniając swoje stanowisko tem, że dekret nominacyjny tego kierownika szkoły nie opiewa na szkołę III. lecz I. stopnia. Stanowisko to wydaje się nam niesłuszne z tego powodu, że: a). szkoła przy której ten kierownik pełni swoje obowiązki służbowe została orzeczeniem z 12 grudnia 1924 zreorganizowana z dwuklasowej na pięcioklasową, co w rozumieniu statutu publicznych szkół powszechnych Dz. U. Min. W. R. i O. P. Nr. 14. ex 1933 równa się szkole III. stopnia. Fakt, że odnośny kierownik po reorganizacji szkoły nie otrzymał nominacji na kierownika pięcioklasowej szkoły powszechnej nie powinien stanowić przeszkody w przyznaniu dodatku służbowego za szkołę III. stopnia, skoro dodatek ten w myśl rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19. grudnia 1933 Nr. 102 Dz. U. Rz. P. nie jest wcale uzależniony od faktu stałości lub niestałości kierownictwa i otrzymać go może nawet nauczyciel pełniący obowiązki kierownika szkoły tymczasowo. Gdyby zatem brać sprawę ściśle formalnie, to i tak kierownik ten spełniał funkcje kierownika szkoły III. stopnia, obojętne czy stale czy tymczasowo i z tego tytułu odpowiedni dodatek służbowy mu przysługuje.

IV. Zwrot kosztów przesiedlenia się emerytów.

Decyzją z dnia 27. maja 1936 Nr. III. 28/165/36 Izba Skarbowa w Poznaniu załatwiając prośbę jednego z Kolegów emerytów o zwrot kosztów przesiedlenia się przyznała mu ryczałt w wysokości 100%, ale nie od uposażenia w służbie czynnej lecz od uposażenia zasadniczego na emeryturze.

Decyzja Izby Skarbowej w Poznaniu zawiera znamiona omyłki i sprzeciwia się odpowiedniemu rozporządzeniu Mi-

nistra Skarbu z dnia 27. czerwca 1934. L. D. I. 37489/34 które normując sprawę należności za przesiedlenie się emerytów powiada: a). w myśl art. 21. ustawy emerytalnej z dnia 11. grudnia 1923 Dz. U. Rz. P. Nr. 20. z roku 1934 funkcjonarjusz państwowy ma prawo z powodu przeniesienia go w stan spoczynku do zwrotu kosztów jednorazowego przesiedlenia się z rodziną z ostatniego miejsca zamieszkania do przyszłego miejsca zamieszkania na emeryturze (wciągu jednego roku).

b). sprawę należności za przeniesienie likwiduje się według zasad rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17. września 1927 w brzmieniu z dnia 28. marca 1934. Nr. 35. Dz. U. Rz. P. c). zwrot kosztów obejmuje: koszta przejazdu wraz z rodziną, przewóz urządzenia domowego i ryczałt w wysokości 50% procent jednomiesięcznego uposażenia dla samotnego, a 100% jednomiesięcznego uposażenia dla utrzymującego rodzinę.

Omyłka Izby Skarbowej w Poznaniu polega na tem, że owe 100% ryczałtu liczyła nie od uposażenia zasadniczego w służbie czynnej, lecz od uposażenia zasadniczego na emeryturze. Tymczasem punkt 3. ustępu 2. przytoczonego wyżej rozporządzenia Ministra Skarbu powiada dosłownie, *że ryczałt oblicza się od ostatniego uposażenia zasadniczego w czynnej służbie wraz z zasiłkiem wyrównawczym.* Wobec takiego brzmienia rozporządzenia interpretacja nie budzi najmniejszych wątpliwości.

Komunikaty.

30-lecie Ognisk. W poprzednim numerze ZNP uprościślimy Ognisko Tymowa ad Brzesko, które było założone 2. VI. 1906. Natomiast Ognisko Mikluszowice jest w powiecie bocheńskim, a nie brzeskim jak to przez przeoczenie korekty było podane.

Egzamin praktyczny. Koleżanki i Koledzy zgłaszajcie się do Zarządu Okręgu Krak. na kurs przygotowawczy do egzaminu praktycznego, który odbędzie się w Krakowie od

25 czerwca do 25 lipca. Nauka bezpłatna, udogodnienia w umieszczeniu i wyżywieniu.

Pokoje gościnne. Zawiadamiamy, że przez cały czas feryj wakacyjnych są nasze pokoje gościnne do dyspozycji nauczycielstwa związkowego i ich rodzin. Łóżko z pościelą pierwsza noc 1·50 zł, następna 1 zł.

Biuro Porady Prawnej przy okręgu czynne od 12 do 14 we wtorki i środy przez miesiąc lipiec i sierpień.

Jarmark Poleski. W związku i z okazją wielkiego święta Polesia organizuje się w czasie od 10 do 22 sierpnia kurs o charakterze wypoczynkowo-krajoznawczym. Wiele atrakcyj dotychczas niewidzianych. Warunki przystępne. Opłata za kurs 20 zł, utrzymanie z noclegiem do 2·50. Zgłoszenia do 20/6, z zadatkiem 10 zł kierować: Zarząd Okręgu ZNP. Brześć/B — ul. Sienkiewicza 31.

Zjazd Absolwentów i **Wychowanków Seminarjum** Nauczycielskiego Męskiego **w Stanisławowie.**

W związku z likwidacją Seminarjum nauczycielskiego w Stanisławowie, które przez 65 lat tak szczytnie spełniało swoje posłannictwo, postanowili Wychowankowie Uczelni Stanisławowskiej zorganizować w dniu 4. lipca 1936 r. Ogólny Zjazd Wychowanków wszystkich roczników.

Tymczasowy Komitet Organizacyjny zwraca się do wszystkich byłych uczniów seminarjum i prosi, by do 20 czerwca br. podali swe adresy i zgłosili swój udział w Zjeździe.

Zgłoszenia należy przesyłać pod adresem kol. Seki Teofila, Stanisławów, ul. Żeligowskiego 32.

Program Zjazdu zostanie przesłany po otrzymaniu zgłoszeń.

Budowa szkół a nauczycielstwo.

Dzięki poparciu i pracy Nauczycielstwa wszystkich szkół oraz Dyrektorów i Kierowników tych szkół w drugiej połowie 1933 roku w bardzo szybkiem tempie powstała sieć organizacyjna Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych w Okręgu Szkolnym Krakowskim i już w 1934 roku Okręgowy Zarząd Towarzystwa mógł przyjść

z pomocą gminom w budowie szkół, wyrażającą się w kwocie 500.800 zł. oraz zaradzić zniszczeniu, jakie poczyniła powódź, przeznaczając na ten cel 34.250 zł.

W 1935 roku wypłacono gminom na budowę szkół kwotę 475.400 zł.

Dzięki poparciu budownictwa szkolnego funduszami zebranemi przez Towarzystwo gminy wybudowały i oddały do użytku w 1934 r. 317 izb szkolnych, a w 1935 r. 255 izb szkolnych i 52 mieszkań nauczycielskich.

W bieżącym roku szkolnym preliminuje się na budowę szkół i mieszkań nauczycielskich kwotę 536.000 zł. oraz na urządzenia szkolne i pomoce naukowe kwotę 33.000 zł.

W ciągu niespełna 3-ch lat udało się dokonać dość dużej pracy w dziedzinie budownictwa szkolnego, a stało się to w pierwszym rzędzie dzięki poparciu celów Towarzystwa przez szkoły, ich Dyrektorów, Kierowników i Nauczycielstwo.

Ale to nie są jeszcze takie wyniki jakie być powinny. Potrzeby są daleko większe. W okręgu szkolnym krakowskim trzeba wybudować w najbliższych latach około 9.000 izb szkolnych. W dziedzinie zaopatrzenia szkół w pomoce naukowe i bibljoteki jest niezmiernie dużo do zrobienia.

W niektórych organach prasowych jeszcze niedawno pojawiały się głosy, że pieniądze na budowę szkół powinny znaleść się w budżecie państwowym i samorządów gminnych, że budowy szkół nie można opierać o akcję społeczną, że T-wo P. B. P. S. P. jest jeszcze jedną organizacją społeczną, która wyciąga od społeczeństwa pieniądze.

A więc według głosów tej części prasy i niektórych osób należy czekać z budową szkół, aż kiedyś, kiedyś poprawią się finanse Państwa i samorządów i te czynniki przystąpią do budowy szkół o własnych siłach. A tymczasem przez kilka, kilkanaście lat niech szkoły mieszczą się w norach, niech dzieci, ten największy kapitał Państwa i społeczeństwa, w tych maleńkich, dusznych izdebkach marnieją, niech nauczyciel przedwcześnie traci siłę, zdrowie, nabawia się gruźlicy, zaraża nią swych małych wychowanków i swe rodziny, a zamiast uczyć i pracować pożytecznie w środowiskach szkół, niech zapełnia sanatorja i szpitale.

Do takich skutków doprowadziłyby te nierozsądne głosy, gdyby znalazły odgłos w szkołach, nauczycielstwie i społeczeństwie.

Na szczęście inaczej myśli nauczycielstwo, inaczej czynią szkoły, inaczej postępuje znaczna część społeczeństwa.

Cele Towarzystwa Popierania Budowy Publ. Szkół Powszechnych znalazły pełne zrozumienie wśród nauczycielstwa, dość duże wśród szkół i już znaczne, choć jeszcze niewystarczające wśród społeczeństwa.

Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, grupując w swych szeregach nauczycielstwo, szkoły i świadome potrzeb szkolnych społeczeństwo, czyni i będzie czynić energiczne kroki w dziedzinie budownictwa szkolnego. Będzie zbierać ofiarne grosze i przy ich pomocy pobudzać inicjatywę gmin w dziedzinie budowy szkół.

Musimy doprowadzić do takiego stanu, aby corocznie oddawano do użytku szkolnego przynajmniej 500 nowych izb szkolnych oraz dostarczano odpowiednią ilość pomocy naukowych. Musimy to czynić w szybkiem tempie, aby zaspokoić choćby najbardziej palące potrzeby. Dla Państwa i samorządu, gdy nadejdą lepsze czasy pod względem finansowym, pozostanie jeszcze dużo do zrobienia, bo potrzeby z każdym rokiem rosną.

Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych ma do wykonania dużą pracę: musi zgromadzić corocznie takie fundusze, które umożliwią gminom wybudować w najbliższych latach

a) konieczne izby szkolne,

b) mieszkania nauczycielskie, oraz

c) zaopatrzyć szkoły w brakujące pomoce naukowe.

Gminy mają już duże zrozumienie dla budownictwa szkolnego, gminy chcą budować szkoły i mieszkania nauczycielskie, potrzebują jednak pomocy finansowej.

W bieżącym roku gminy z terenu okręgu szkolnego krakowskiego zwróciły się do Zarządu Okręgu T-wa P. B. P. S. P. w Krakowie o pomoc w wysokości 2-ch miljonów złotych. T-wo w budżecie na rok 1936 preliminowało na tę pomoc zaledwie 1/4 żądanej sumy t. j. 1/2 miljona złotych i w ramach tej kwoty zaprojektowało bezprocentowe po-

życzki i zasiłki dla gmin, budujących szkoły. Niema jednak pewności, czy wypłata przyznanych kwot będzie w całości dokonana wobec zmniejszania się w ostatnich miesiącach wpływów pieniężnych T-wa. Od pół roku miesięczny wpływ do kasy Okręgu T-wa wynosi tylko 13.000 zł, a wobec tego roczny wpływ wynosiłby tylko koło 146.000 zł. Ta kwota nie pozwoliłaby uskutecznić wypłat nawet już przyznanych gminom.

Liczba członków w końcu 1935 roku ogromnie zmalała, bo z 45.779 spadła do 31.194.

Pomimo obniżki składki z 4-ch do 2-ch zł. rocznie stan liczebny prawie nie podnosi się, a powinien wzróść przynajmniej 2-krotnie.

Szkolne Koła Uczestników T-wa obejmują minimalną część młodzieży szkolnej, a sprzedaż cegiełek daje też mniejsze wpływy.

Okręg szkolny krakowski w zakresie stanu organizacyjnego T-wa P. B. P. S. P. jeszcze przed rokiem wysuwał się na czoło innych okręgów, obecnie przesuwa się na dalsze miejsca.

Potrzeby w zakresie budownictwa szkolnego nie maleją, lecz z każdym rokiem wzrastają jak wzrasta liczba dzieci w wieku szkolnym, a więc działalność T-wa w zakresie budownictwa nie może maleć, lecz musi wydatnie wzrastać.

Co trzeba zrobić, aby T-wo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych zajęło taką pozycję w dziedzinie budownictwa szkolnego, jakiej wymagają potrzeby szkolne?

1). Trzeba koniecznie zorganizować Koła T-wa we wszystkich rejonach szkół i doprowadzić te Koła do takiego stanu, by w Kole w środowiskach szkół I-go stopnia było przynajmniej 10 członków, II-go stopnia 15—20 członków, III-go stopnia szkołach średnich i zawodowych 20—30 i więcej.

2). Szkolne Koła Uczestników winny powstać we wszystkich typach szkół i objąć możliwie wszystką młodzież szkolną. Regulamin tych Kół zatwierdzony przez Pana Ministra był we właściwym czasie przesłany do wszystkich szkół.

3). Na obszarze działania Koła zdobyć przynajmniej 1—2 członków dożywotnich z jednorazową składką 100 zł (Składka została obniżona ze 150 na 100 zł).

4). Regularnie ściągać składki od członków i uczestników i przesyłać do Okręgu.

5). Wyzyskać wszystkie okazje na sprzedaż cegiełek na budowę szkół.

6). Każde Koło powinno sprzedać rocznie po 3—10 wywieszek zależnie od zamożności środowiska w cenie po 5 złotych. (Wywieszki są do nabycia w Zarządzie Komitetu Okręgowego w Krakowie).

7). Doprowadzić do tego, aby wszyscy uczniowie opłacili znaczki na świadectwa szkolne (z wyjątkiem dzieci rodziców bezrobotnych).

8). Przeprowadzić większą propagandę, aby T-wo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych stało się w szkole jak i w społeczeństwie pierwszą organizacją. Cel ten jest dość łatwy do osiągnięcia, gdyż T-wo pracuje bezpośrednio dla szkół i gmin, a rezultaty są widoczne. Szczególnie należałoby zainteresować działalnością T-wa gminy i gromady, jak również i organizacje, które mają związek ze szkołą w pracy kulturalno-oświatowej.

Ważność sprawy, jaką jest budowa szkół, każe nam zwrócić się z gorącym apelem do P.P. Dyrektorów, Kierowników i Nauczycielstwa wszystkich szkół w Okręgu Szkolnym Krakowskim, by nietylko byli członkami T-wa i opłazali składki, ale stali się czynnymi członkami — rzecznikami celów Towarzystwa. Niech każdy nauczyciel pozyska sobie w środowisku szkoły 5 członków dla T-wa, wpłynie na klasę, aby uczniowie stali się członkami Kół Uczestników, niech pozyska rocznie 1 członka dożywotniego i sprzeda 1—2 wywieszek, a wyniki finansowe T-wa rezultaty w dziedzinie budownictwa szkół i mieszkań nauczycielskich podwoją się, a nawet potroją, a nauczyciele i uczniowie publicznych szkół powszechnych zaczną prędzej pracować w odpowiednich warunkach.

Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych jest uznane przez Rząd Rzeczypospolitej

Polskiej *za organizację wyższej użyteczności*, bo pożytecznie pracuje dla Państwa i Społeczeństwa.

Budujmy szkoły i mieszkania nauczycielskie!

Z wycieczki do Wiednia.

Jedziemy do Wiednia! Oddział Krakowski Z. N. P. stara się o paszporty i już nawiązał porozumienie z austrjacką Radą Szkolną miasta Wiednia. Będziemy zwiedzali tamtejsze szkoły, będziemy nietylko na lekcjach, ale i z wiedeńskiem nauczycielstwem odbędziemy konferencję. Wycieczkę prowadzi znany od wielu lat nauczycielstwu, organizator wycieczek zagranicznych kol. Al. Korzeniowski. Na wieść o tem nauczycielstwo bardzo licznie obesłało wycieczkę, bo 45 koleżanek i 31 kolegów, nie żałując pieniędzy i trudu stworzyło dużą gromadkę, która pojechała szukać nowych wzorów, a może ukradkiem porównać, czy tak jest u nich jak u nas. Pięciodniowa wycieczka to okres bardzo krótki, by zwiedzić miasto, różne muzea, być na Kahlenbergu, pojechać na Semering, a zarazem spełnić cel wycieczki, to jest być w kilku szkołach, na kilkunastu lekcjach w szkole ludowej i wydziałowej. A jednak nasz organizator kol. Korzeniowski wywiązał się z zadania znakomicie, a mimo, że nie dopisywała pogoda, byliśmy wszędzie, oglądnęliśmy rzeczy interesujące możliwie dokładnie. Nie będę opisywał ani podróży, ani Wiednia, ani też serdeczności z jaką nas przyjmowali Wiedeńczycy, a szczególnie tamtejsze nauczycielstwo, lecz przejdę odrazu do opisania swoich wrażeń i spostrzeżeń, wyniesionych z wiedeńskiej izby szkolnej.

Obowiązek uczęszczania do szkoły jest w Wiedniu ośmioletni rozdzielony na czteroletnią szkołę ludową i czteroletnią główną (wydziałową). Na zwiedzanie i hospitacje wybraliśmy szkoły leżące na przedmieściach, w rejonach czysto robotniczych, gdzie tak rodzice jak i młodzież walczą z bezrobociem i płynącym z niego niedostatkiem.

Lekcje normalne, nie pokazowe dały nam obraz czego w pewnych warunkach dokonać można. We wszystkich kla-

sach panuje swoboda, lecz karność jest wprost niebywała, śladu wybryków czy nieposłuszeństwa zauważyć nie można. Wchodzimy do II klasy ludowej żeńskiej. Nauczycielka zapowiada wycieczkę na łąkę. Dzieci podają nazwy tego wszystkiego co mogą spotkać na łące. Nauczycielka podawane wyrazy wypisuje kaligraficznie na tablicy, objaśniając dzieciom nieznane litery alfabetu gotyckiego, którego poznanie jest właśnie celem lekcji. Nowe litery objaśnione i kaligraficznie napisane obok słów. Dzieci przepisują w zeszytach. Nauczycielka kontroluje ortografję i kaligrafję. Dzieci po odpisaniu podają nowe wyrazy zaczynające się od poznanych liter i piszą je w swoich zeszytach bez pomocy nauczycielki. Lekcja napozór nieciekawa jednak wzbudza u dzieci duże zainteresowanie, a rezultat ortografja niemal w 100% dobra Dzieci w klasie uczęszczających 31. Klasa III, lekcja rachunków zadanie praktyczne z życia dzieci. Wnioskowaniem pamięciowem dochodzą do wyniku, który zostaje na tablicy sprawdzony. Orjentacja i pewność w działaniach piśmiennych dobra. Celem zaznajomienia nas z innemi przedmiotami nauczycielka przerywa lekcję rachunków i przechodzi do gramatyki. Zastosowanie przyimków i użycie rodzajnika przypadkowego. N. p. kiedy się mówi „in dem", czy „auf dem" albo „in den", czy „auf den". Dzieci wymyślają przykłady, ilustrują je ruchami. Po przeprowadzeniu kilku przykładów zastosowania przyimków dla urozmaicenia następuje deklamacja. Przodownica zwrócona do klasy wygłasza wiersz a cała klasa w odpowiedniem miejscu powtarza słowa lub też całe zdanie. — Na zakończenie śpiewają jednogłosową pieśń. Dzieci 37. Klasa IV. Dzieci 34. Lekcja geografji. Temat: podróż Dunajem w górę rzeki. Na tablicy dokładna mapa danej okolicy. Każde dziecko ma taką samą mapkę przed sobą. Dzieci bardzo dobrze orjentują się w znakach kartograficznych, logicznie kombinując warunki podróży na danym terenie, trafnie odgadując możliwości kultury rolnej przemysłowej — znaczenie osiedli, miast i zamków dzisiaj a dawniej.

Przechodzimy do szkoły Głównej klasy I. — Lekcja śpiewu. Dzieci śpiewają na głosy. Nauczycielka specjalistka gra na fortepianie, jedna z dziewcząt dyryguje. Dzieci wpa-

trzone w dyrygentkę (a nie nauczycielkę, która tylko akompanjuje) która inteligentnie i ze zrozumieniem podkreśla gestem rąk, głowy, całej postaci natężenie czy ściszenie, szybsze, czy wolniejsze tempo śpiewanego utworu. W odpowiedzi na żywiołowe z naszej strony brawa, uczennice prosiły nas o odśpiewanie naszego państwowego hymnu. Na prędce podczas podróży złożony chór nasz pod batutą wybitnego śpiewaka ks. Wojtusiaka odśpiewał Mazurka Dąbrowskiego. Skoczna melodja widocznie podobała się małym artystkom, bo nas prosiły o powtórzenie.

Klasa II lekcja rysunków. Uczy specjalista artysta malarz. Swobodna pogawędka o aktualnościach jak mecz piłki. zawody bokserskie, droga do szkoły i poczynione podczas niej obserwacje, wybór tematu, omówienie, szkicowanie fragmentów przez nauczyciela na tablicy, usunięcie szkiców — rysunek dzieci, korekta uczącego. Rezultaty zdumiewające poziom artystyczny i technika wysoka. Przeważa w pracach moment komiczny — karykatura. — Jeżeli idzie o ornament, kompozycje wysoko postawione, rysunek geometryczny drobiazgowy, dokładny, czysty. — Uczniów 30.

Klasa IV zajęcia praktyczne. Uczniów 36, dwóch nauczycieli. Jeden prowadzi kartoniarstwo, drugi metal, obaj specjaliści. Materjałów do pracy dostarcza bezpłatnie szkoła Dzieci robią praktyczne przedmioty n. p. na Dzień Matki upominki w postaci pierścionków, przypinek do bluzek, kasetki, okładki i tp. Poziom średni lecz dokładność idealna.

Gimnastyka w klasie IV, uczniów 23. Nauczyciel specjalista. Sala gimnastyczna doskonale zaopatrzona w potrzebny sprzęt sportowy. Niemal bez słów a na znak nauczyciela dzieci w 3 grupach ćwiczą, a każda z grup wykonuje inne ćwiczenie. — Sprawność i karność bez zarzutu.

Najciekawszą była dla nas konferencja z nauczycielstwem wiedeńskiem. Dowiedzieliśmy się dla nas rewelacyjnych rzeczy i zrozumieli dlaczego poziom nauki w szkołach wiedeńskich jest tak wysoki. Otóż nauczyciel wiedeński ma tylko 24 godzin tygodniowo zajęć w szkole. Poza przygotowaniem do lekcji, poprawą wypracowań, konferencjami, niema żadnych zajęć, bo w szkołach wiedeńskich nieznane są jakiekolwiek organizacje szkolne, a szczególnie połączone

z wszelakiemi i tylko na nich opartemi zbiórkami. Miasto dostarcza dzieciom w szkołach, w dzielnicach robotniczych wszystkich przyborów jak książki, zeszyty, materjał do zajęć praktycznych i rysunków bezpłatnie, a nawet każde dziecko jest obowiązane wypić dziennie pół litra mleka, dostarczonego bezpłatnie przez miasto. Bibljoteczki szkolne są bogato w książki zaopatrzone. Specjalne sale do wyświetlań kinowych.

Dzieci w klasie może być maksimum 42, praktycznie 39. Wycieczka nasza spotkała tylko jedną klasę i to w szkole ludowej, w której było 37 dzieci.

Odjeżdżając z Wiednia wynosiliśmy chęć zwrócenia tam, gdzie należy uwagi, że mimo wszystko my się powstydzić w Polsce ani pracy, ani rezultatów nie możemy, a jednak te straszne warunki w jakich pracujemy, ta ogromna ilość dzieci w klasie, ta trudność utrzymania w tej masie karności, ileż zabiera nam niepotrzebnie sił i jak szalenie obniża wychowanie, którego nam tak brak w tym powojennym czasie. Jednak mimo tych refleksyj nie żałowaliśmy trudu i grosza, a żegnając się, serdecznie dziękowali kol. Korzeniowskiemu za dobrze obmyślany plan wycieczki i solidne jej kierownictwo.

Fan-sze.

Pomoc doraźna, czy asekuracja.

Za przykładem Zarządu Głównego, który w r. 1919 założył Pomoc Doraźną, przychodzącą z ratunkiem materjalnym rodzinie na wypadek śmierci członka Związku, powołano podobne instytucje w większych Ogniskach oraz przy Oddziałach Powiatowych. Instytucje te polegają na dobrowolnem opodatkowaniu się członków, do niej należących, albo stałemi miesięcznemi składkami, albo też jednorazowym datkiem na wypadek śmierci członka Pomocy Doraźnej.

Regulaminy Pomocy Doraźnej określają dokładnie prawa i obowiązki jakie mają członkowie, oraz wysokość i sposób wypłaty zapomogi z tem, że niezapłacenie dwóch lub trzech składek odbiera prawo zasiłku.

Często się tak zdarza, że członkowie Pomocy Doraźnej zmieniając miejsce służbowe lub przenosząc się do innego powiatu, a nawet okręgu zwracają się do Pomocy Doraźnej o zwrot składek, albo też ich rodziny (po kilku latach nienależenia członka) o zasiłek pośmiertny, wychodząc z założenia, że im to się należy, uważając Pomoc Doraźną za przedsiębiorstwo asekuracyjne.

Jest to wielkie nieporozumienie i niezrozumienie istoty rzeczy. Asekuracja jako przedsiębiorstwo obliczone na zyski, nie może być nigdy instytucją harytatywną, któraby całość zbieranych opłat wypłacała u niej się ubezpieczającym. To też, gdy przeglądniemy tabele opłat asekuracyjnych na dożycie i przeżycie i obliczymy sobie okres płacenia, przekonamy się, że i stawki są wysokie a premja na wypadek dożycia danego okresu, nie przenosi sumy złożonych przez asekurowanego składek.

Pomoc Doraźna polega na zupełnie innej strukturze. Jest to dobroczynność koleżeńska dobrowolna, obliczona na zrozumieniu wspólnej pomocy. *„Dzisiaj ja składam ofiarę dla wdowy czy sierot po moim koledze, jutro inni złożą ten datek mojej rodzinie"*.

W Krakowskiej Izbie Lekarskiej istnieje także Pomoc Doraźna, która dla pozostałych wdów i sierót, niemających emerytalnego zaopatrzenia jest prawdziwą pomocą. Mianowicie na wypadek śmierci którego z lekarzy w okręgu Izby — wszyscy lekarze wpłacają po 12 zł., z czego 10 zł. idzie na wdowę, a 2 zł. na zapomogi doraźne do dyspozycji Izby.

Izba wypłaca wdowie 10.000 zł. jednorazowej zapomogi, która to zapomoga może być wystarczającym kapitałem do zabezpieczenia bytu wdowie i dzieciom. Dlaczego lekarze tak dużo płacą na jeden wypadek śmierci? Oto dlatego, że ich jest mało, a pomoc jaką chcą dać wdowie, czy sierotom po zmarłym koledze powinna być nie jałmużną, ale *prawdziwą pomocą.*

A jak ta sprawa przedstawia się u nas? Na pięć tysięcy członków w Okręgu zaledwie 390 należy do Pomocy Doraźnej przy Okręgu, zaś po powiatach i Ogniskach w zależności od energji kolegi Prezesa. I dlatego zapomogi te wahają się od 100 do 500 zł.

Składka członka na ten cel wynosi rocznie od 6 do 12 zł. w zależności od formy zbierania datków. Gdyby to do tej Pomocy Doraźnej należało całe Nauczycielstwo Związkowe w Okręgu, jakżeż ta pomoc wyglądałaby inaczej i jakby to podniosło nasze życie i konsolidację organizacyjną.

Swego czasu w pewnym artykule, który nie chciał być zrozumianym tak jak ja go pisałem, podniosłem, że my jako nauczycielstwo dajemy bardzo wiele datków pieniężnych na różne cele, ale gdy nam przyjdzie dać na swój własny i bliski cel, cel zabezpieczający nam i naszej rodzinie egzystencję, stajemy się bardzo wyrachowanymi, oszczędnymi i nadzwyczaj krytycznymi, a często kilka z naszej strony składek chcemy, by nam zaraz się tysiąckrotnie wróciły. (Jeden z kol. pisze: To co ma dostać moja żona po śmierci mojej, wypłaćcie mi teraz 50 %, a ja się zrzekam pretensji. Kolega ten nie wie, że pretensji mieć nie może a zarazem nie przeliczył, że gdy do Pomocy Doraźnej będzie w tej wysokości co płaci, płacił przez lat 30, to jeszcze nie zapłaci 50 % zapomogi).

Nie dziwię się takiemu nastawieniu, bo w tych krytycznych czasach, a szczególnie u kol. starszych, którzy dzieci muszą posyłać do szkół średnich i wyższych, każdy grosz jest oglądany tysiąckrotnie, zanim wyjdzie poza dom. I dlatego gdy nam jest źle, musimy pomyśleć, by wspólnemi siłami, zabiegami i ofiarnością przyjść sobie wzajemnie z pomocą.

Wyobraźmy sobie, że wszyscy nasi członkowie w Okręgu należą do Pomocy Doraźnej. Opłacają miesięcznie jednego złotego. Czyni to rocznie 54000 zł. — Jeżeli zapomogę na wypadek śmierci będziemy wypłacali od 1000 do 4000 (samotny, żonaty) to zasiłki te w roku wyniosą 44000 zł. — Pozostałość każdego roku kalendarzowego w kwocie 10000 zł zostaje podzielona na 18 powiatów, które w stosunku do ilości członków wyznaczają kandydatów na zapomogi od 50 do 100 zł. (na wypadek ciężkiej choroby, pogorzeli, powodzi, ognia, kradzieży i t. p.). Będzie to wtedy prawdziwa Pomoc Doraźna. Przez czas wakacyj pomyślcie! Wasze pomysły, uwagi, spostrzeżenia, obliczenia lub zastrzeżenia

przyślijcie do Okręgu, gdzie je zbieramy i w następnym numerze umieścimy.

Pamiętajcie Koledzy i Koleżanki o tem, że dzisiaj nasza solidarność związkowa wykaże się tylko w dobrze zorganizowanej Samopomocy. *W. S.*

REDAKCJA:

WŁADYSŁAW SIENKO
Kierownik redakcji

DR. MARJAN GLUTH
sprawy dydaktyczno-pedagogiczne

ROMAN SERKOWSKI
sprawy organizacyjne

FRANCISZEK INGLOT
sprawy prawno służbowe

WŁ. WIŚNIEWSKI
sprawy społeczne

HENRYK SCHLENKER
sprawy gospodarcze i red. odpowiedzialny

Cena oddzielnego zeszytu 50 gr.

Wydawca: Zarząd Okręgu Krakowskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego Kraków Szewska 20 I p. — Telefon 133-60. — P. K. O. 413.675

Drukarnia „Powściągliwość i Praca" — Kraków, ul. Kazimierza W. 95

Spis treści ZNP za rok 1935-36.

(Liczba oznacza stronicę).

Artykuły:

Inne:

Komunikaty:

Nekrologi:

Organizacyjne:

Pedagogiczne:

Prawne i służbowe:

Wycieczki i kolonje:

REDAKCJA:

WŁADYSŁAW SIENKO
Kierownik redakcji

DR. MARJAN GLUTH
sprawy dydaktyczno-pedagogiczne

ROMAN SERKOWSKI
sprawy organizacyjne

FRANCISZEK INGLOT
sprawy prawno-służbowe

WŁ. WIŚNIEWSKI
sprawy społeczne

HENRYK SCHLENKER
sprawy gospodarcze i red. odpowiedzialny

Ogłoszenia na okładce: Cała strona 120 Zł; pół str. 70 Zł; 1/4 str. 40 Zł. 1/8 str. 25 Zł; 1/6 str. 15 Zł. 3-krotnie 10% taniej.

Ogłoszenie w tekście droższe o 20 procent.

Cena oddzielnego zeszytu 50 gr.

Wydawca: Zarząd Okręgu Krakowskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego
Kraków Szewska 20 I p. — Telefon 133-60. — P. K. O. 413.675.

Drukarnia „Powściągliwość i Praca“ — Kraków, ul. Kazimierza W. 95